

Kultura

Lubię czytać literaturę popularną

ROZMOWA. MARIUSZ WOLLNY, krakowski pisarz, autor powieści historycznych, o nowym wydaniu swojej książki „Krew Inków”

– Znany jest Pan z bardzo popularnego cyklu powieściowego o XVI-wiecznym krakowskim żaku i detektywie Kacprze Ryksie. Tymczasem wydana właśnie „Krew Inków” z Krakowem nie ma wiele wspólnego...

– Za to więcej z Indianami. Ta książka to owoc moich zainteresowań. Swego czasu pisywałem nawet niepoważne artykuły do poważnego czasopisma indyjanistycznego zatytułowanego „Tawacin”. A wracając do „Krwi Inków”, to przeczytałem kiedyś książkę opartą na legendzie o inkaskim skarbie ukrytym na zamku w Niedzicy. Lektura okazała się wielce niesatysfakcjonująca, postanowiłem więc samemu o tym napisać. Mój kolega prowadził na zamku w Niedzicy dział etnograficzny. Dzięki niemu mogłem zwiedzić zamczykko nocą i wejść do miejsc na co dzień niedostępnych. Zafascynowałem się historią inkaskiej księżniczki i ukrytego tam skarbu. A moje zainteresowanie wzrosło, gdy kolega zapytał: „Wiesz, że wszyscy, którzy szukali tego skarbu, nie żyją”.

Zainteresowanie historią inkaskiej księżniczki i ukrytego w Niedzicy skarbu wzrosło, gdy dowiedziałem się, że wszyscy, którzy go szukają, nie żyją

– Wykorzystał Pan w książce legendę o inkaskiej księżniczce Uminie, która w XVIII w. miała szukać schronienia w zamku nad Dunajcem.

– To bardzo ciekawa legenda. Otóż, przedstawiciel zasie-



Pierwsze wydanie „Krwi Inków” opublikowano w 2006 roku

działego w Polsce węgierskiego rodu Sebastian Berzeviczy, po zawadzie miłosnym opuścił w XVIII w. rodzinny Wołyń i po rozmaitych perypetiach trafił do Peru. Tam się ożenił i miał córkę Uminę. Wyszła ona za mąż za członka królewskiego rodu Inków, kuzyna Tupaca

Amaru II, przywódcy antyhiszpańskiego powstania w Peru w latach 1780–1781. Po klęsce powstania, Sebastian, jego córka i zięć – ratując życie – uciekli przed Hiszpanami do Europy, zabierając ze sobą część legendarnego skarbu Inków. Po wielu perypetiach trafili do zamku w Niedzicy. Ale i tu nie zaznali spokoju.

– Co się stało ze skarbem – do dziś nie wiadomo... W „Krwi Inków” oparł się Pan na tej legendzie, ale dodał też oryginalne tło historyczne.

– Postanowiłem wykorzystać wątek konspiracji po powstaniu kościuszkowskim. Mało kto wie, że spora część insurgenów kościuszkowskich po upadku powstania schroniła się w Galicji, by tutaj ukryć się i przeczekać do momentu, kiedy znów będzie okazja chwycić za broń. Ocenia się, że w Galicji przebywało nawet pięć tysięcy byłych powstańców. Prowadzili działania konspiracyjne i nawiązali kontakt z towarzyszami w rewolucyjnej Francji, która właśnie wtedy prowadziła wojnę z Austrią. Tak narodził się pomysł wywołania powstania w Galicji. – Akcja „Krwi Inków” rozgrywa się w 1796 r., zaledwie dwa lata po powstaniu kościuszkowskim.

– Jednym z bohaterów jest były powstaniec kościuszkowski, oficer, Waclaw Benesz, a na zamku w Niedzicy zaczyna się dzieć dziwne rzeczy... Pojawiają się też tytułowi Inkowie. Notabene początkowo chciałem napisać trylogię: pierwszy tom dziejący się wśród Inków w Peru, drugi w XVIII w., a trzeci współczesnie. Skończyło się na jednym odcinku.

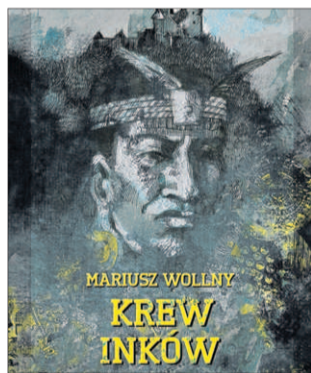
– „Krew Inków” – podobnie jak inne Pańskie powieści – należy

do gatunku książek awanturniczo-przygodowych.

– Moją twórczość określilibym mianem literatury lotrzykowskiej. Zabrałem się do pisania książek także dlatego że brakowało mi w Polsce literatury tego typu. Na świecie ten gatunek świetnie prosperuje, ma swoich zwolenników i jest chętnie wydawany. Gdy przeczytałem Artura Pereza Reverte – byłem nim zachwycony. Oczywiście, nie jest to literatura spod znaku płaszcza i szpady, taka jak w wieku XIX. Konieczne są teraz nowe, bardziej współczesne elementy. – Taka literatura bywa jednak często niedoceniana.

– Sam lubię czytać literaturę popularną, ona właśnie sprawia mi przyjemność i daje radość. Przygotowując się do napisania książki, muszę przeczytać około stu pozycji naukowych. Dlatego, by później się zrelaksować, nie czytam Kafki, tylko powieści kryminalne i sensacyjne. Wydaje mi się, że grupa ludzi lubiących książki historyczne i przygodowo-historyczne jest całkiem spora i do nich kieruję „Krew Inków”.

Rozmawiał
PAWEŁ STACHNIK



Mariusz Wollny, „Krew Inków”, Wydawnictwo Alter, Kraków 2012



Monika Brodka zaśpiewa „Na całej połaci śnieg”

Gwiazdy muzyki będą kołędować w Krakowie

MUZYKA. Gwiazdy muzyki, m.in. Rykarda Parasol, Monika Brodka i Tomasz Stańko, zaśpiewają i zagrają koledę w krakowskiej Bazylice oo. Franciszkanów. Koncert odbędzie się 5 grudnia o godz. 20.30.

Rozpocznie go Tomasz Stańko, który wykona koledę „Jezus malusieńki”. Po nim Monika Brodka zaprezentuje piosenkę Jeremiego Przybory i Jerzego Wasowskiego „Na całej połaci śnieg”.

„Mizerna cicha” i „Gdy śliczna Panna” – to utwory wybrane na ten niezwykły wieczór przez zespół Ballady i Romanse. Amerykańska wokalistka Rykarda Parasol wykona piosenkę Judy Garland „Have Yourself a Merry Little Christmas” oraz utwór Johna Lennona i Yoko Ono „Happy Xmas (War Is Over)”. Łukasz i Iza Lach zaprezentują „Oh Holy Night” Nat King Co-

le’a i „Piosenkę o dziewczynce z zapalkami” Artura Rojka, a Skubas – „Szarą koledę” i „Pastorałkę”.

Katarzyna Nosowska wykona natomiast „Koledę dla nieobecnych” Zbigniewa Preisnera, Trebunie Tutki i Twinkle Brothers – góralską koledę „W dusak” oraz utwór „Głory”, Waglewscy – piosenkę „Dwa po dwa”, a Pospieszalscy – utwór „Tak niedaleko do Betlejem”.

W wielkim finale, z udziałem wszystkich artystów biorących udział w koncercie, zabrzmia dźwięki „Poloneza Adura” Fryderyka Chopina, które płynnie przejdą w jedną z najpiękniejszych i najbardziej poruszających polskich koled – „Bóg się rodzi, czyli Pieśń o narodzeniu Pańskim”.

Widzowie w całej Polsce zobaczą „Koledę Nową” w telewizyjnej „Dwójce” w Wigilię o godzinie 16.45.

PAWEŁ GZYL

Nie tylko polskie drogi maltańczyków, czyli piękne efekty koncertów w Starym Teatrze

DOBROCZYNNOŚĆ. Ponad 157 tys. zł przyniósł poniedziałkowy X Jubileuszowy Wieczór i Dobroczylny Koncert Maltański, zorganizowany, jak zawsze, na Dużej Scenie Starego Teatru.

Pieniądze te trafiają do dzieci – sierot z Armenii, Gruzji i Macedonii, przebywających w domach prowadzonych przez Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia Matki Teresy.

Wieczór był okazją do oglądu wcześniejszych dokonań. Przypomniał je film Maliny Malinowskiej-Wollen, mówił też

o nich prezydent Związku Polskich Kawalerów Maltańskich, Aleksander Tarnowski, przywołując inicjatywę, od której się one zaczęły – idei budowy w Krakowie Maltańskiego Centrum Pomocy Niepełnosprawnym Dzieciom i Ich Rodzinom. Od 2007 r. już ono działa, podobnie jak wspierana przez maltańczyków Przychodnia Lekarstwa dla Biednych i Ubogich, zatem w ostatnich latach środki zebrane dzięki tym wieczorom trafiały m.in. do Afryki, gdzie zbudowano za nie 26 tak potrzebnych studni.

Łącznie te wieczory dały ponad 918 tys. zł.

Nieodłączną ich częścią jest koncert, o co dba Halina Jarczyk. Tym razem usłyszeliśmy wspólnie krakowski kwintet wiolonczelowy Cellostrada – zagrał m.in. „Taniec macedoński” oraz temat z serialu „Polskie drogi”. Zaśpiewała też Alicja Majewska, która wraz z Włodzimierzem Korczem i 23-osobowym Strzyżowskim Chórem Kameralnym wypełniła swymi piosenkami drugą część wieczoru.

A prowadzili Beata Malczewska-Starowiejska i dyrektor „Sta-

rego” Mikołaj Grabowski; to im i koordynującemu pracę komitetu organizacyjnego Wojciechowi Starowiejskiemu dziękował Aleksander Tarnowski. – Mam nadzieję, że mój następca, Jan Klata przyjmie maltańczyków na następne lata – mówił dyrektor Grabowski.

Pięknym momentem wieczoru była spontaniczna, serdeczna owacja na stojąco, którą zgromadzeni powitali ks. kardynała Franciszka Macharskiego, który sprawował patronat nad tym wieczorem i koncertem.

WACŁAW KRUPIŃSKI

REKLAMA 1978756/04

TEATR im. Juliusza Słowackiego w Krakowie

W foyer Teatru im. Juliusza Słowackiego aktorzy czytają poezję

niedziela, 2 grudnia, godz. 12.00

Krakowskie Abecadło

Mieczysław Czuma
wiersze dla dzieci

Mikołajkowy Salon Poezji dla Dzieci

czytają
Beata Paluch i Andrzej Kozak

gość specjalny
Mieczysław Czuma

grają:
Halina Jarczyk – skrzypce
Jacek Bylica – fortepian, Grzegorz Pięta – kontrabas

gospodarze Salonu:
Anna Dymna, Anna Burzyńska, Józef Opalski, Bronisław Maj

odbior bezpłatnych wejściówek na miejsca siedzące w kasie Teatru, pl. Św. Ducha 1 – w sobotę od godziny 9.00